Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 42. Nowe, niedziela 17 października 1926 r. Rok III.

Problemat Gdańska w oświetleniu francuskiem.

W październikowym zeszycie paryskiego miesięcznika „Revue des Deux Mondes“ ukazało się obszerne studjum Louis Claudona, analizującego bardzo rzeczowo i bezstronnie to tak ważne dla nas zagadnie. Skłoniło autora ku poruszeniu tego tematu przewidywanie, że Niemcy, wstąpiwszy do Ligi Narodów, będącej suzerenem i najwyższym arbitrem statutowym Gdańska, rozwiną bezzwłocznie jaknajenergiczniejszą działalność w kierunku uszczuplenia praw i nawet stanu posiadania Polski. Utwierdzają go w tem przekonaniu poglądy, wypowiadane przy każdej sposobności przez polityków i publicystów niemieckich, wśród których wyróżnia się jaskrawe zdanie Paul Lenscha, zamieszczone już po sesji genewskiej w „Deutsche Allgemeine Zeitung“. „Swiat cały odniósłby się do nas z pogardą, gdybyśmy pogodzili się z granicą na wschodzie, którą nam wytknął Traktat Wersalski“, reasumuje te nastroje organ nacjonalistów berlińskich. Słowem, zamyślają oni „domagać się otwarcia dyskusji nad całokształtem problematu polskiego“. Claudon, będąc zdecydowanym przeciwnikiem frazeologicznych niedomówień, stawia całą kwestję bardzo jasno, i to stanowi cenną zaletę jego studjum. Uważa on, że wszelkie naruszenie istniejącego dziś stanu rzeczy w drażliwej dziedzinie Gdańska i, organicznie z nią związanego „korytarza“ musi być brzemienne w groźne dla pokoju powszechnego następstwa. Albo Polska będzie mogła oddychać morzem, i terytorjum Rzeszy pozostanie podzielonem na dwie części — albo Niemcy się złączą, lecz Polska straci wówczas swój front morski i pasmo ziemi, zamieszkałej przez ludność polską, tem samem jednak odebrana jej będzie znaczna część danych na egzystencję państwową i na pomyślny rozwój bytu gospodarczego“.

Claudon posługuje się w swoich wywodach argumentami nawskroś realnemi, rozumuje bardzo trzeźwo, unikając starannie wszelkich płytkich zwrotów sentymentalnych. Twierdzi on, że w obecnych warunkach „obie strony mają aż nadto słusznych powodów być niezadowolonemi z „bękarciego“ kompromisu, usiłującego lawirować pomiędzy ambicjami etnograficzno-narodowemi, a koniecznościami polityczno-ekonomicznemi“. Opierając się na objektywnych przesłankach geograficznych, na tradycjach przeszłości dziejowej oraz na wymaganiach współczesnego życia gospodarczego, radzi gorąco obu stronom przystosować swoje wzajemne pretensje do stworzonego siłą skomplikowanych okoliczności „malum necessarium“. Claudon daje treściwy skrot historji tego portu, rysuje minioną świetność, mającą swoje źródło w handlu z hinterlandem słowiańskim, przypomina jego wypróbowaną lojalność względem macierzystej władzy zwierzchniej, będącą logicznem następstwem tolerancyjnej polityki polskiej, szanującej autonomiczne przywileje mieszczaństwa hanzeatyckiego. Kładzie zaś na te wszystkie czynniki i fakty tak silny nacisk dlatego, że są one wymownemi dowodami, świadczącemi o możliwości pokojowego, a nawet przyjaznego współżycia z obustronnemi, znacznemi korzyściami materjalnemi i moralnemi.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że inne państwa europejskie, a zwłaszcza Francja zuważ muszą bacznie, w imię własnego, dobrze zrozumianego interesu, nad utrzymaniem obecnego status quo, niezależnie od różnych braków, które mu można zupełnie słusznie zarzucić. „Problemat korytarza pomorskiego i Gdańska jest wszak jednem tylko ogniwem w długim łańcuchu rewindykacji niemieckich, godzących już bezpośrednio we Francję, Małą Ententę, Włochy i last not least... Anglję, która zawładnęła większością kolonji, należących przed wojną do Rzeszy. Wszyscy bowiem narodowcy niemieccy mają jeden cel, wspólny dzisiejszemu pokoleniu: rewizję obrachunków, przeprowadzonych pomiędzy 1918 a 1919 rokiem“. Claudon wyraźnie przestrzega przed niebezpieczeństwem optymistycznych złudzeń przy ocenianiu znaczenia i wartości pozytywnej oświadczeń pacyfistycznych, złożonych niedawno w Genewie. Realni politycy berlińscy, którzy sankcjonowali po długich certowaniach się lokarneńską podróż Stresemanna i pozwolili mu ostatecznie wstąpić do Ligi Narodów, uczynili to w tem niezłomnem przeświadczeniu, że uda się osiągnąć tą drogą przyświecające im cele o wiele łacniej i szybciej, aniżeli brutalną metodą pięści. Nie należy przeto wierzyć ślepo w pokojowość a outrance Niemców — zbyt wiele danych każe niestety przypuszczać, że pewne koła w dalszym ciągu konkretnie rozważają ewentualność przedarcia Traktatu Wersalskiego mieczem, jeśli piórem nie zdoła się wprowadzić do niego „odpowiednich poprawek“.

Zwolennikiem rozbrojenia jest dzisiaj w zasadzie każdy chyba kulturalny człowiek, ale rozbrojoną musi być nietylko ręka, lecz i głowa, która nią kieruje — wówczas jedynie uniknie ludzkość rzeczywiście pożogi wojennej.

Z. K.

Nieuzasadniona zwyżka dolarów.

Ni stąd ni zowąd bez najmniejszej przyczyny i jakiegokolwiek uzasadnienia powstała nagle na prywatnym rynku walut „haussa" na dolary. Od kilku już dni widać było wzmożony ruch wśród mętów czarnogiełdziarskich, wyczekujących z utęsknieniem na sposobność jakiegoś większego zarobku. Kurs dolara zaczął powoli wzrastać z 9.02 do 9.08 i pół, aż wreszcie dnia 8 b. m. wieczorem osiągnął poziom 9.10 — 9.16 — 9.14. 9 b. m. spadły dolary na 9.07 i pół, podniosły się jednak w krótce potem na 9.10. Społeczeństwo byłoby w innym momencie przyjęło tak nieznaczną (jak na nasze dawne stosunki) zwyżkę z uśmiechem politowania — jednakże teraz skoro przyzwyczaiło się do unormowanych i ustabilizowanych stosunków walutowych, wywołał zwyżka walut zagranicznych wśród ogółu pewne zaniepokojenie. Spekulanci z „czarnej giełdy", sprawcy ostatniej „haussy" wzięli za podstawę do swych kombinacyj zwyżkowych: 1. niekorzystny bilans dekadowy Banku Polskiego z 30 września b. r. wykazujący zmniejszenie się zapasu walut i dewiz o 6.1 milj. zł brutto a 3.9 milj. zł. netto, 2. panującą u nas drożyznę (z którą rząd rozpocznie wkrótce energiczną walkę], 3. strajk w przemyśle włókienniczym, 4. podwyżki płac we wszystkich gałęziach przemysłu i wysuwanie przez związki robotnicze coraz to nowych żądań. Na rozszerzenie się „haussy" wpłynęła w znacznej mierze wielka ilość gotówki, znajdująca się w rękach spekulantów i kapitalistów, a uzyskana bądź to z realizacji akcyj, bądź też wycofana z transakcyj lokacyjnych wskutek niskiej obecnie stopy procentowej. Mówią również, że warszawskie kantory wymiany otrzymały zlecenia na zakup walut od katowickich i sosnowieckich domów bankowych rzekomo na polecenie niektórych banków berlińskich.

Pomimo zwyżki w obrotach pozagiełdowych utrzymuje się dolar w obrotach oficjalnych na poziomie 9.00 zł. Zapotrzebowanie na waluty jest nadal wielkie, gdyż wynosi przeciętnie 400.000 dolarów dziennie. Wzrost zapotrzebowania na waluty — cechujący zawsze większe ożywienie w przemyśle — jest niestety dla spekulantów również motywem do wywoływania sztucznego popytu.

Zwyżka walut obcych jest jak na początku wspomnieliśmy zupełnie nieuzasadniona i nie powinna nikogo niepokoić. Sytuacja gospodarcza jest bowiem w dalszym ciągu bardzo pomyślna. Nasz bilans handlowy jest mocno aktywny, a wrzesień da bardzo poważną nadwyżkę wywozu nad przywozem. Ożywienie w przemyśle coraz większe. Eksport z każdym dniem wzrasta. Wywozimy bowiem już nietylko surowce, jak drzewo, węgiel, płody rolne, cement, ropę naftową etc., ale również towary gotowe, zwłaszcza włókiennicze, metalowe, różnorodne gatunki żelaza, kapelusze i wiele innych. Pokrycie obiegu biletów bankowych w kruszcu i walutach zagranicznych wynosi blisko 42 proc. tak, że Bank Polski może łatwo podołać zapotrzebowaniom ze strony przemysłu oraz pokrywać wszystkie długi zagraniczne.

Złoty utrzymuje się na giełdach obcych na niezmienionym poziomie. W Londynie, Zurychu i New-Yorku wykazuje ostatnio nawet lekką zwyżkę. Jedynie Berlin i Gdańsk obniżył nieznacznie jego kurs, co jednak na prestige złotego niema najmniejszego wpływu.

Pan wicepremjer Bartel stwierdził w wywiadzie udzielonym Polskiej Agencji Telegraficznej, że obecna sytuacja walutowa nie nasuwa żadnych obaw. Bilans handlowy jest pomyślny; z niebezpieczeństwa nadmiernego wzrostu przywozu rząd zdaje sobie dokładnie sprawę i odpowiednie środki ku utrzymaniu dodatniego charakteru bilansu handlowego będą zastosowane. Preliminarz budżetowy na rok 1927, przygotowany w Ministerstwie Skarbu, jest oparty na równowadze wydatków i dochodów. Pan minister zaznaczył w końcu, że wszelkie metody inflacyjne są zupełnie wykluczone.

A. Z. W.

Rozmaitości.

Ciekawa ankieta.

Pan Warrier, bogaty Amerykanin, leczący swój spleen podróżami po całym świecie, przeprowadził dyskretną ankietę porównawczą na temat kurtuazji w poszczególnych krajach. Stwierdził on mianowicie, iż spotkał się z niegrzecznem obeściem 19 razy w Hiszpanii, 22 w Szwaicarji, 28 w Danji, 32 w Anglji, 54 we Francji, 61 w Belgji, 67 w Holandji, 110 w Austrji, 139 we Włoszech oraz 181 w Niemczech. Należy jednak dodać, że pan Warrier, obdarzony herkulesową postawą, uciekł się do nieco ekscentrycznego sposobu ankietowania, mianowicie następywał on na nogi przechodniom, nie przepraszając ich nawet za to.

11.000 miljonerów

Urząd statystyczny w Stanach Zjednoczonych stwierdził oficjalnie istnienie w tym kraju 11.000 miljonerów. Jeśli dopuścić, że każdy z nich posiada tylko jeden miljon dolarów, to ogólny ich majątek dosięgnie pokaźnej sumy blisko 100 miljardów złotych.

Urzędnicy we Francji.

Armja urzędnicza we Francji liczy ogółem 696.768 funkcjonarjuszy, podzielonych w następujący sposób: oświata — 146.783, poczta, telegraf, telefon — 145.397, skarb — 92.419, urzędy wojskowe — 56.687, koleje — 89.661, koleje Alzacko-Lotaryńskie — 45.000, marynarka — 30.654, roboty publiczne — 18.147, rolnictwo — 10.029, ministerstwo spraw zagranicznych — 1.631, sprawy wewnętrzne — 2.065. itd.

Shaw o Lidze Narodów.

W Londynie krąży obecnie najnowszy dowcip Bernarda Shawa o Lidze Narodów. Jeden z przyjaciół znakomitego dramaturga doniósł mu listem z Genewy, iż otrzymał stanowisko w sekretarjacie Ligi. Odpowiedzią Shawa była lakoniczna pocztówka następującej treści: „Drogi przyjacielu, jestem bardzo rad. Myślałem, nie mając od Ciebie przez dłuższy czas wiadomości, żeś umarł, a. jak widzę, jesteś tylko pochowany".



Co stary Onufry opowiada!

Widziałem raz, już nie wiem kiedy, jak pewien leśny wiązł na wozie ubitego dzika i przypomiało mi się, jak mój ojciec raz powiadał: „że jeżeli taki dzik chowa się dłuższy czas pomiędzy ludźmi, to staje się świn...!"

Hm, mówię do Onufrego: to by mogła być i prawda, ale u Pomorzań się wcale przeciwnie stało...

Chciał jeszcze dalej na ten temat rozmawiać, przerwałem mu, prosząc aby o czem innem opowiadał.

Rozpoczął więc: Dawno to już dawno, kiedy byłem jeszcze młody, przywędrowałem pewnego razu do jednej wioski „Perl" nad Mosełą blisko granicy Luksemburgji. Wioska ta liczyła około 2000 dusz. Zabudowania były po największej części budowane w szacholec, a dachy kryte cienkiemi klepkami. Powstał tam u jednego gospodarza, który kilka dziesiąt metrów poza wioską mieszkał, pożar, który w krótkim czasie rozpostarł się na całe zabudowanie.

Do gasienia ognia nikt nie spieszył. Gdy zachęcałem, aby szli ogień gasić, odpowiadali jedni: „Tam już i tak nic uratować nie będą mogli", drudzy znów: „że wiosce żadne niebezpieczeństwo nie grozi".

Nagle zerwał się wicher przenosząc wielkie kłęby ognia na pierwsze budynki wioski i w krótkim czasie zapalił się jeden dom, drugi, trzeci i t. d., a po dwóch godzinach cała wieś gorała. Powstał tedy krzyk, lament, ale było już zapóźno. Cała wieś się spaliła, a ludność została bez dachu.

To tak jak teraz u nas! Mury Ojczyzny pękają, dachy się zarywają, a my zamiast naprawiać, rozdmuchywamy niezgodę dalej.

My jako dzieci jednej Matki nie musimy się rozróżniać, jak to się nieraz dzieje.

Czy kłócą się bracia o to, iż jednemu jest na imię Zygmunt, drugiemu Antek, a trzeciemu Juljan? Nazwisko ich jedno jest: nazwisko Polaków.

Nie! ja tego pojąć nie mogę!

Na drugi raz więcej.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż przejazd łodzią z Nowego do Nebrowa w czasie od 1 października b. r. do 31. marca 1927 r. odbędzie się jak następuje:

Odjazd z Nowego o godz. 7-mej rano
" " " 10³⁰ przed poł.
" " " 2³⁰ po poł.

Nowe, dnia 1 października 1926 r.

Jabłoński
burmistrz.

Obwieszczenie.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w poniedziałek dnia 18 października 1926 r. o godz. 6 po poł. w sali posiedzeń Magistratu.

Porządek dzienny jest wywieszony w korytarzu Magistratu.

Nowe, dnia 9 października 1926 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej.

Obwieszczenie.

W czwartek dnia 28 października 1926 r. odbędzie się w Nowem powiat Swiecie jarmark na bydło i konie także kramny.

Nowe, dnia 14 października 1926 r.

Jabłoński
burmistrz.

Dot. zniesienia zarządzenia weterynaryjno-policyjnego w sprawie pryszczycy.

Z powodu wygaśnięcia pryszczycy w Miejskim i Nowym Trylu, Mątawach, Trylu, Małem i Wielkiem Zajączkowie, Zajączkowie, Kampanii, W. i M. Lubieniu, Dragaczu, Michalu, Bratwinie, Polsk. Stwolnie, Dziewięćwłókach, Niem. Stwolnie i Wiąskich Piaskach, znoszę z dniem 13 października br. zarządzenie moje opublikowane w Orędowniku Urz. nr. 36-26 poz. 341, 42-26 poz. 411, 44-26 poz. 447, 45 poz 458, 53-26 poz. 674, 56-26 poz. 716, 58-26 poz. 743, 60-26 poz. 754 i 64-26 poz. 790.

Równocześnie zezwalam na spęd zwierząt racicowych na jarmarki w Nowem.

PP. Burmistrze, Sołtysi i Przeł. Obsz. Dw. ogłoszą powyższe zarządzenie w swoich gminach sposobem praktykowanym.

Swiecie, dnia 8 października 1926 r.

Starosta.

Do wiadomości.

Burmistrz.

Dot. zakazu sprzedaży napojów alkoholowych.

W związku z odbywającemi się zebraniami kontrolnemi przypominam przepisy art. 7 ust. z dnia 23. 4. 25 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37 poz. 210) o zakazie sprzedaży i podawaniu napojów alkoholowych.

W myśl powyższego zakazana jest sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych w czasie trwania zebrań kontrolnych w miejscowościach ich odbywania się, a mianowicie:

a) w Swieciu w czasie od 15. do 25. X. br.
b) w Nowem w czasie od 27. do 30. X. br.
c) w Osiu w czasie od 2. do 4. XI. br. wszędzie z wyjątkiem świąt i niedziel w każdym dniu do godziny 3 po południu.

Swiecie, dnia 5 października 1926 r.

Starosta.

Do wiadomości i zastosowania się.

Burmistrz.

Dot. zaciągu ochotników.

Podaje się do wiadomości publicznej, że Ministerstwo Spraw Wojskowych Dep. I. Piech. l. dz. 2895-26 z dnia 4 września br. przedłużyło zaciąg ochotników do piechoty do lutego 1927 r.

Prośby mogą składać mężczyźni, urodzeni w r. 1907, 1908 i 1909, oraz urodzeni w r. 1903, zaliczeni do nadkontyngentu. Do prośb ochotnika winny być dołączone dokumenta zgodnie z art. 62 Ust. pob. tj. metryka urodzenia, świadectwo obywatelstwa, świadectwo moralności, świadectwo szkolne, zgoda rodziców i deklaracja na 2-letnią służbę.

Prośby należy przesyłać do P. K. U. tak, by najpóźniej wpłynęły do dnia 1 lutego 1927 r. O przyjęciu lub nieprzyjęciu decyduje Komendant P. K. U.

PP. naczelnicy gmin ogłoszą powyższe zaprowadzonym zwyczajem w swych gminach.

Swiecie, dnia 5 października 1926 r.

Starosta.

Do wiadomości.

Burmistrz.

Dot. statystyki stanu zatrudnienia w przemyśle.

Podaję do wiadomości publicznej, że od roku 1926 (włącznie) statystyką stanu zatrudnienia objęte są wszystkie przedsiębiorstwa, ktore wykupiły świadectwa przemysłowe od I do VII-ej kategorji włącznie, za wyjątkiem gorzelń, zatrudniających poniżej 20 robotników (ujmowanych stale przez Państw. Monopol Spirytusowy), oraz zakładów górniczo-hutniczych (ujmowanych przez Urzędy Górnicze). Ponadto obowiązane są do przedkładania sprawozdań o stanie zatrudnienia monopolowe przedsiębiorstwa przemysłowe oraz przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, mające charakter przemysłowy i prowadzone przez związki samorządowe, (elektrownie, tramwaje, przedsiębiorstwa wodociągów i kanalizacji). Od roku 1926 również obowiązane są do przedkładania sprawozdań o stanie zatrudnienia; w myśl porozumienia Głównego Urzędu Statystycznego z Ministerstwem Spraw Wojskowych, przemysłowe wytwornie wojskowe, zatrudniające powyżej 20 robotników cywilnych. Co się zaś tyczy innych zakładów przemysłowych, które w myśl powyższych wyjaśnień nie są objęte obowiązkiem przedkładania sprawozdań o stanie zatrudnienia (jak np. wytwornie kolejowe P. K. P.) to ich objęcie nastąpi po porozumieniu się Głównego Urzędu Statystycznego z odnośnemi Władzami Centralnemi.

Wszystkie zakłady przemysłowe, obowiązane w myśl powyższych wyjaśnień do składania sprawozdań o stanie zatrudnienia, podzielone są na trzy następujące grupy:

Pierwsza grupa zakładów przemysłowych — obowiązanych do przedkładania sprawozdań miesięcznych:

Zakłady, zatrudniające chociażby w jednym z miesięcy drugiego półrocza 1925 r. lub w styczniu br. 20 lub więcej robotników, zostały wyznaczone do przedkładania sprawozdań miesięcznych.

Druga grupa zakładów — obowiązanych do nadsyłania sprawozdań 2 razy do roku w terminach półrocznych:

Zakłady, zatrudniające we wszystkich miesiącach drugiego półrocza 1925, lub w styczniu br. mniej niż 20 robotników, a które wykupiły świadectwa przemysłowe V kategorji, za wyjątkiem młynów mącznych, olejarni parowych, browarów, fabryk drożdży, oraz nieuwzględnionych przez statystykę stanu zatrudnienia gorzelń, zatrudniających poniżej 20 rob., obowiązane są do nadsyłania sprawozdań półrocznych na 5. 2. i 1. 8. każdego roku.

Trzecia grupa zakładów — obowiązanych do przedkładania sprawozdań raz do roku za okres roczny:

Zakłady, zatrudniające we wszystkich miesiącach drugiego półrocza 1925, lub w styczniu br. mniej niż 20 rob., a które wykupiły świadectwa przemysłowe kategorji VI i VII, oraz i te wszystkie, które będąc obowiązane w myśl powyższych wyjaśnień do przedkładania sprawozdań o stanie zatrudnienia, nie zostały wyznaczone do nadsyłania sprawozdań miesięcznych ani w terminach miesięcznych, ani półrocznych, obowiązane są do nadsyłania sprawozdań rocznych na 5. 2. każdego roku.

Formularze, na których należy przesyłać sprawozdania o stanie zatrudnienia, rozsyła firmom Główny Urząd Statystyczny. Nieotrzymanie jednak od Głównego Urzędu Statystycznego odnośnych formularzy, nie zwalnia przedsiębiorstwa od złożenia sprawozdania w przepisanym terminie. Skoro zatem przedsiębiorstwo nie otrzyma na czas formularzy, winno samo takowe sporządzić ewtl. zwracać się po nie do władz administracyjnych I instancji (Starostwa), lub do Wojewódzkiego Wydziału Przemysłu i Handlu w Toruniu.

Na jednym formularzu mogą być podawane informacje dotyczące tylko jednego zakładu. Firma, posiadająca kilka zakładów, (np. tartak, fabrykę mebli, młyn itp.) winna wypełnić dla każdego zakładu osobny formularz.

Wszystkie zakłady przemysłowe (rzemieślnicze), obowiązane do przesyłania sprawozdań o stanie zatrudnienia, winny zawiadamiać Główny Urząd Statystyczny i Pana Wojewodę Pomorskiego Wydział Przemysłu i Handlu o każdem przejściowem zawieszeniu, zaprzestaniu na stałe, albo o wznowieniu produkcji w ciągu tygodnia, z podaniem przyczyn (§ 2 rozp. Rady Min. z dnia 6. 2. 1922 Dz. Ust. 12 poz. 108).

Przedsiębiorstwa, które albo wcale nie nadeślą sprawozdania o stanie zatrudnienia, wzgl. doniesienia o zaprzestaniu lub wznowieniu produkcji, albo też sprawozdanie to wzgl. doniesienie prześlą nie w przepisanym terminie, będą karane w drodze administracyjnej po myśli § 5 wyżej wspomianego rozp. Rady Min. z dnia 6. 2. 1922 (do 500 zł).

Swiecie, dnia 7 września 1926 r.

Starosta.

Do wiadomości i zastosowania się.

Burmistrz.

Wypis.

4. B. 42/26.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

W sprawie oskarżenia prywatnego Leonarda Baumgardta z Nowego przeciwko Teodorowi Rulinskiemu oberżyście z Półwsi pow. Gniew o zniewagę Sąd ławniczy w Nowem na posiedzeniu w dniu 24 września 1926 r. odbytem przy udziale:

Przewodniczącego: Asesora sądowego Kulerskiego
Ławników: Mrowinskiego
Nikodema
Sekretarza: kancel. Rożanskiego II

orzekł:

Uwalniając zresztą oskarżonego Teodora Rulinskiego uznaje się winnym występku zniewagi z §§ 185, 186 k. k. i za to po myśli § 186 k. k. zasadza się go na karę grzywny w kwocie dziesięć złotych z zamianą w razie nieściągalności na karę więzienia przez dwa dni oraz na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Zarazem zezwala się oskarżycielowi prywatnemu na jednorazowe ogłoszenie wyroku w czasokresie czterotygodniowym po jego prawomocności w „Gazecie Nowskiej" na koszt oskarżonego.

Wzajemnie oskarżonego Leonarda Baumgardta uwalnia się od oskarżenia na koszt oskarżyciela wzajemnego Rulinskiego.

podp. Kulerski.

Wypis sporządził i prawomocność wyroku poświadcza.

Nowe, dnia 6 października 1926 r.

podp. nieczytelny.
Sekretarz sądu powiatowego.